

# Adekwatne, ale nie idealne. Pandemiczne seriale teatralne

Która z aktorek Teatru Pinokio zapomniała wyjść na scenę? Kto się przewrócił, a kto zagrał koński ogon? Jak wybrnąć z krzyżowego ognia pytań typu: „Sufler czy suflet? Moja wina czy wieprzowina?”. Odpowiedzi przynosi seria kilkaminutowych wywiadów z aktorami, stylizowanych na rozmówki w TV. Pinokio postawił na półprywatne przybliżenie sylwetek aktorów i charyzmę postaci – Małego, pacynki ze spektaklu „Świnki 3”, animowanej przez Małgorzatę Krawczenko. Tak powstał „# Mały Small Talk”.

Scenerią dla wywiadów jest teatralny kurnik ze „Świnek 3”. Sfilmowana z bliska nie wygląda na stabilną i komfortową dla artystów (wychylają się z grzedy niczym z okienka). Najlepiej ogląda się odcinki, w których utrzymano dynamikę dialogu, a śmiech aktorów wygląda na szczery (Piotr Osak). Kamera pozostaje statyczna, czyniąc z produkcji starcie gadających głów: popiersia aktora i łepka świnki. Ale być może pytania o lepsze wykorzystanie potencjału aktorów, operatora i scenografii w czasie pandemii należy zawiesić?

Ciekawiej wypadają vege kryminały „Best Seler i zagadka znikających warzyw” oraz „Best Seler i tajemnica rodu Kokosów”. Napisane przez Mikołaja Marcelę, czytane są w odcinkach przez aktorów. Historie rozgrywające się w magicznym Jarzynowie i Owocowicach, ujmują humorem i wykreowaniem mikroświata, którego bohaterami są takie postaci, jak Melka Brukselka, Augusta Kapusta, Gustawa Morela i tytułowy detektyw Best Seler. Piątka za czytanie połączone z tworzeniem na żywo rysunków (Łukasz Bzura). Dzięki użyciu ołówka i mazaków na kartce pojawia się rzeczywistość danego rozdziału, z aktorskim wprowadzaniem w akcję. „Best Seler” można więc oglądać i słuchać.

Teatr Powszechny proponuje „internetowy stand up” z postaciami znanymi ze spektaklu „Pomoc domowa”: gospodynią Nadią (Arkadiusz Wójcik) i Panią Olgą (Marta Jarczewska). Zgodnie z duchem „sytuacji pandemicznej”, akcja rozgrywa się tylko na ekranie komputera – widzimy twarze osób, porozumiewających się przez komunikatory filmowane za pomocą statycznych ujęć. Tematyka: osvajanie się z nową rzeczywistością. Próżno szukać tu właściwego stand upowi poczucia humoru, błyskotliwej wiwisekcji tematów tabu. Łądujemy między kuchennym piecem, sypialnią a magłem. Kolejne odcinki wprowadzają nowe postaci, podczas gdy stand up to teatr jednego aktora i monologu. Wodzirejem w „Pomocy” pozostaje Wójcik, dzięki charakteryzacji przemieniającej aktora w swojską babkę. Trochę jednak żal, gdy tak uzdolniony aktor usiłuje zrobić perełkę z czegoś, co jest od niej bardzo odległe.

Problemem jest scenariusz i dialogi oparte na jednej nucie. Konstrukcja „Pomocy” polega na wykreowaniu postaci „kobietona” obdarzonego tzw. „życiową mądrością” i udzielającego porad. Ale dlaczego młoda i zapewne wykształcona Pani Olga pozwala się sztorcować gospodyni? Prócz dyskusyjnej logiki w relacjach postaci, w grze Marty Jarczewskiej nie ma iskry pamiętanej ze spektakli „Dwóch Rumunów mówiących po polsku” czy „Dryl”. A gdy w toku „intrygi” Olga rywalizuje o względy Nadii z Agnieszką (Marta Goździk), odbiorca traci orientację, z jaką konwencją mamy do czynienia. Czy to ujęcie realistyczne, zachowujące pozory psychologicznej wiarygodności? A może groteska? Dobrze, że pojawia się Pan Czarek (Jakub Kotyński), jako aktor. Mówi o realiach zatrudnienia w kulturze, potrzebie zaangażowania, dyspozycyjności, niewspółmiernych do zarobków. Nadia ubolewa nad potraktowaniem sektora kultury przez władze, które wykreowały teatr na miejsce wyjątkowo niebezpieczne epidemicznie, bardziej niż galerie handlowe. Wspomniana zostaje

historia uzdolnionego aktora, który pracuje jako kurier (zapewne nawiązanie do sytuacji Marcina Jarnuszkiewicza). Pomimo mankamentów, „Pomoc” pozostanie zapisem życia i wyzwań stojących przed teatrami w czasie pandemii.

„Opowieści z Baru Kokos” Teatru Nowego, serii reżyserowanej przez Macieja Wojtyszkę, opierają się na tekstach satyrycznych Anatola Potemkowskiego. Miniatury zwracają uwagę subtelnością i starannością w puentowaniu. Znowu mamy „estetykę” internetowych komunikatorów, ale reżyser umiejętnie użył charakteryzacji i rekwizytów: eleganckiego wachlarza, nonszalancko zarzucanego szala. Są też świadome zbliżenia kamery. Poszczególne odcinki – „Nachalny typ”, „Wdzięczność”, „Małżeństwo”, „Inspekcja” – liczą kilka minut, ale trzeba skupić się na nich, by nie przepały niuanse, kontrapunkty, puenta. Historyjki są zabawne, przywołują klimat międzywojnia. W pamięć zapada kreacja Wojciecha Oleksiewicza, odgrywającego tylko za pomocą mimiki emocje poety Roślanka, który gotów jest na wiele, by zdobyć pewną walizkę. Oprawa muzyczna autorstwa Wojciecha Lemańskiego jest dyskretna i spójna z klimatem całości produkcji.

Z większym rozmachem podszedł do produkcji ArtKombinat Scena Monopolis. Grupa Impro Atak! zaproponowała improwizację na żywo pt. „Komedia romantyczna”. Widzowie, oglądający spektakl online, wysyłali wskazówki, które wyświetlano aktorom, czym uruchamiano improwizacje na scenie. Aktorzy ubrani w czarne stroje odgrywali etiudy, wchodząc w zaskakujące interakcje z niewidzialną widownią i sobą nawzajem. Nawet sugestia brzmiąca „wiewiórka” stawała się źródłem opowieści (o miłości albo o tęsknocie za nią). To niewątpliwie interesująca i imponująco wykorzystująca technologie audiowizualne propozycja, ale wyłamała się z konwencji twórczości pandemicznej. Aktorzy grali razem na scenie, często w bliskości, co dało im większe możliwości twórcze i narracyjne niż filmowanie dialogu prowadzonego przez Skype.

*Paulina Ilska*

„#Mały Small Talk”, Teatr Pinokio

„Best Seler i zagadka znikających warzyw”, „Best Seler i tajemnica rodu Kokosów”, Teatr Pinokio

„Pomoc domowa radzi” Teatr Powszechny

„Opowieści z Baru Kokos” Teatr Nowy

„Komedia romantyczna”, Impro! Atak, ArtKombinat Scena Monopolis, 27.05.2020 (13.06 - zmiana nazwy na Teatr ITO)